

Sygn. akt III Ca 298/14

POSTANOWIENIE

Dnia 26 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Urszula Kapustka SSO Ewa Adamczyk SSO Agnieszka Skrzekut (sprawozdawca)
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2014 r.

na rozprawie

sprawy z wniosku E. Ś.

przy uczestnictwie J. D.

o zasiedzenie służebności gruntowej

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Rejonowego w Gorlicach

z dnia 24 marca 2014 r., sygn. akt I Ns 665/12

postanawia:

1. ***oddalić apelację;***

2. ***zasądzić od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczki kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt III Ca 298/14

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni E. Ś. domagała się stwierdzenia z dniem 1.01.2002 r. zasiedzenia służebności przejazdu, przechodu i przegonu na rzecz dz. ewid. (...)położonej w W.obj. Kw nr (...)pasem gruntu o szerokości 3,5 m i długości ok. 150 m po dz. ewid.(...)i (...) obj. Kw (...)należących do uczestniczki J. D..

Postanowieniem z dnia 24.03.2014 r., Sąd Rejonowy w Gorlicach wniosek ten oddalił (pkt I) oraz zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczki kwotę 327 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił, że wnioskodawczyni własność dz. ewid. (...)nabyła na podstawie umowy darowizny z dnia 29.06.1999 r. poczynionej na jej rzecz przez ojca C. Ś. oraz wujka M. Ś., którzy z kolei jej własność uzyskali na podstawie(...) z dnia 26.06.1973 r.

Przedmiot wniosku to pas gruntu stanowiący część dz. ewid. (...)i (...), własności uczestniczki, o długości ok. 150 m i szerokości 2,9 m. Tworzą go dwie koleiny, pomiędzy którymi znajduje się pas o szerokości ok. 60 cm porośnięty trawą. Koleiny oraz odcinek przy zjeździe z drogi gminnej utwardzone są zrywkami asfaltu, żwirem, kamieniami i ceglami. Dz. ewid. (...)jest zabudowana budynkami mieszkalnym i gospodarczymi. Budynek murowany budowali rodzice wnioskodawczyni C. Ś. i K. Ś. ok. 1970 r. z cegły, którą wytwarzali na swojej nieruchomości. Ponieważ liczyli się z koniecznością zwożenia materiałów do budowy domu spornym pasem gruntu, na występujące na nim sporadyczne nierówności, nawozili gruz i odpadki materiałów używanych do wyrobu cegły. W początkowym okresie czasu, sporny szlak stanowił miedzę z wyjeżdżonymi koleinami. Jeźdzono po nim furmankami z niezbyt dużą częstotliwością, wypasano krowy. Oprócz C. Ś., jeździli tamtędy do swoich pól M. K., W. L., J. K. oraz ich poprzednicy prawni. Stopniowo, kiedy zaczęto jeździć ciągnikami, na skutek przejazdów pojawiły się wyboje. W związku z tym, szlak zaczęto sukcesywnie utwardzać. Przed 2002 r. nie było takiej sytuacji, aby sporna droga została utwardzona na całej długości. Dopiero po intensywnych opadach deszczu, ok. 2002 r. C. Ś. wspólnie z synami utwardził szlak w całości, począwszy od drogi gminnej aż do granic dz. ewid. (...) ścinkami asfaltu, pozyskanego w związku z remontem drogi gminnej w W.. Wiosną 2010 r. C. Ś. kupił 2 samochody ciężarowe żwiru, który jego synowie i zięć wysypali i rozgarniali na szlaku drożnym. Spotkało się to ze sprzeciwem matki uczestniczki, która zakazała im dalszych prac oraz poleciła usunąć utwardzenie. Na tle wykonywania przejazdów pomiędzy stronami przez wiele lat nie było sporów. Dopiero po ostatnim utwardzeniu szlaku uczestniczka i jej matka sprzeciwiły się przejazdowi. Wnioskodawczyni i jej poprzednicy prawni korzystając ze szlaku nie pytali o zgodę właścicieli działek, po których on przebiegał.

W takim stanie faktycznym, Sąd wniosek uznał za bezzasadny. Wskazał Sąd, że wnioskodawczyni oraz jej poprzednicy prawni nie korzystali jako samoistni posiadacze służebności przez okres czasu wymieniony w art. 172 kc, z trwałego i widocznego urządzenia umożliwiającego wykonywanie służebności przejazdu i przechodu. Zdaniem Sądu utwardzona droga, którą można traktować jako trwałe i widoczne urządzenie wykonana, została bowiem na przedmiocie sporu dopiero ok. 2002 r. Mimo, że wcześniej szlak był naprawiany w ten sposób, że w miejscu powstających wybojów nasypywany był żwir, czy materiał budowlany, to w ocenie Sądu takie doraźne czynności nie mogą być traktowane jako trwałe i widoczne urządzenie. Miał Sąd na uwadze, że żaden ze świadków nie potrafił podać, kiedy konkretnie przed 2002 r. takie trwałe urządzenie mogłoby powstać.

O kosztach orzekł Sąd na zasadzie art. 520 § 3 kpc.

Postanowienie to wnioskodawczyni zaskarżyła w całości apelacją, wnosząc o jego zmianę i uwzględnienie wniosku a ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy.

Zarzuciła naruszenie art. 172 i 292 kc przez przyjęcie, że wnioskodawczyni oraz jej poprzednicy prawni nie nabyli w drodze zasiedzenia służebności w sposób wskazany we wniosku oraz niezgodność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym, a w szczególności z zeznaniami świadków i przyjęcie, że wnioskodawczyni i jej poprzednicy na przestrzeni lat nie korzystali z urządzonego i widocznego szlaku drożnego. W pisemnym uzasadnieniu sprecyzowała, że przedmiotowy szlak wykorzystywany był przez jej rodziców, którzy pod koniec lat 60-tych, w związku z produkcją cegły na budowę domu, dokonali jego utwardzenia na całej długości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna. Postanowienie Sądu Rejonowego odpowiada prawu.

Nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia i wbrew podnoszonym zarzutom dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Ustalenia te Sąd Okręgowy akceptuje w całości i przyjmuje za własne. W kontekście tych ustaleń, żadnych nieprawidłowości nie można natomiast dopatrzeć się w dokonanej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej.

Istota apelacji sprowadza się do kwestionowania stanowiska Sądu Rejonowego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, aby korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia przez apelującą i jej poprzedników prawnych miało miejsce przez wymagany okres czasu, a co zadecydowało o oddaleniu wniosku.

Apelująca, stawiając zarzut jak powyżej, ograniczyła się do lakonicznego stwierdzenia, że ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego w tym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami wnioskowanymi przez nią świadków. Nie wskazała przy tym, które to konkretnie fragmenty tych zeznań oraz których świadków były przedmiotem nieprawidłowej oceny Sądu. W pisemnym uzasadnieniu apelacji, ograniczyła się natomiast do stwierdzenia, że trwałe i widoczne urządzenie powstało w okresie produkcji systemem gospodarczym cegły na przestrzeni lat 60-tych.

Taka argumentacja nie może prowadzić do zamierzonych przez apelującą skutków. Zważenia wymaga, że ocena materiału dowodowego co do zasady należy do Sądu I instancji, który dokonując jej korzysta z tzw. zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 kpc. W jej ramach, Sąd związany jest jedynie zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Dopiero zatem wykazanie, że rozumowanie Sądu zasadom tym nie odpowiada pozwala stwierdzić, że doszło do naruszenia wskazanego przepisu. Podkreśla się przy tym, że jeśli wnioskowanie Sądu jest z tymi zasadami zgodne, to nawet jeśli strona przedstawi inną wersję zdarzenia, także znajdującą oparcie w takich zasadach, to jest to niewystarczające dla stwierdzenia naruszenia art. 233 § 1 kpc i podważenia przyjętych przez Sąd ustaleń faktycznych (por. wyrok SN z 29.09.2005 r., sygn. II PK 34/05).

Apelująca nie wskazała tymczasem, które to wnioski Sądu miałyby zostać wyprowadzone na podstawie błędnego, nielogicznego rozumowania. Przedstawiając swą własną wersję nie powołała się, na jakich konkretnie dowodach miałyby ona znaleźć oparcie. Takie jej stanowisko ocenić trzeba zatem jako polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu.

Wskazać w tym miejscu należy, że korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia przez wymagany okres czasu, stanowi przesłankę konieczną prowadzącą do nabycia służebności w drodze zasiedzenia. Ciężar dowodu w zakresie wykazania, że została ona wypełniona spoczywa na wnioskodawcy. Koniecznym jest tu przy tym wskazanie takich dowodów, które w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości będą prowadziły do przekonania, że takie korzystanie z trwałego urządzenia miało miejsce. Zaznaczyć bowiem trzeba, że zasiedzenie służebności stanowi istotne ograniczenie dla prawa własności. Prawo takie co do zasady jest nienaruszalne. Wszelkie jego ograniczenia muszą być traktowane na zasadzie wyjątku. Ewentualne wątpliwości, w zakresie dowodzenia co do omawianej kwestii, muszą być zatem poczytywane na niekorzyść wnioskodawcy.

Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Brak było dowodów, które w sposób pewny potwierdzałyby stanowisko apelującej. Sąd Rejonowy uznając za niewiarygodne twierdzenia świadków, którzy podawali, że korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia przez poprzedników prawnych wnioskodawczyni miało miejsce już pod koniec lat 60-tych, w sposób przekonujący uargumentował swe stanowisko w tym zakresie. Wskazał mianowicie, że zeznania te, nie tylko nie korespondują z tym co podali inni w sprawie świadkowie (W. L.i J. K.), a którzy to byli w stosunku do stron obcy i jako że sami korzystali ze spornego szlaku posiadali przedmiotowo istotne wiadomości, ale nadto zeznanie te zawierają szereg sprzeczności wewnętrznych. Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, takie uwagi pozwala uznać za słuszne. Zasadnie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy na rozbieżności pomiędzy oświadczeniami C. Ś., co do tego kiedy miał być utwardzany sporny szlak podanymi podczas oględzin, a zeznaniami tego świadka złożonymi na rozprawie. Podobnie prawidłowo uwypuklił Sąd Rejonowy, brak spójności co do tej okoliczności w zeznaniach K. Ś., która z jednej strony podała, że ceglami szlak był utwardzany tylko w tych miejscach, gdzie występowały koleiny, aby kilka zdań dalej, stwierdzić, że szlak był utwardzany na całej długości. Z tych samych przyczyn, nie można dopatrzeć się żadnych nieprawidłowości w ocenie przez Sąd zeznań świadka M.

K., S. K. oraz F. K.. W szczególności zeznania tego ostatniego nie zasługiwały na walor wiarygodności. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, świadek ten podał informacje odosobnione, wskazując że w latach 1971 czy 1972 miało mieć miejsce utwardzanie zrywkami asfaltu. Takie jego twierdzenie, sprzeczne nawet z tym na co wskazywała sama apelująca, świadczy o tym, że świadek ten zeznawał w sposób stronniczy, wyraźnie nakierunkowany na podanie takiej wersji zdarzenia, która byłaby zgodna ze stanowiskiem apelującej.

Wskazania w tym miejscu wymaga, że przy ocenie czy miało miejsce korzystanie z trwałego i widocznego urządzenia w rozumieniu art. 292 kc, należy mieć na uwadze cel tej przesłanki, a który to sprowadza się do pozwolenia na odzwierciedlenie (zmaterializowanie) manifestacji woli korzystania z nieruchomości stanowiącej cudzą własność w takim zakresie, w jakim odpowiada to treści służebności. Manifestacja taka ma zapobiegać zaskakiwaniu właściciela przez osoby, które często korzystają z jego nieruchomości jedynie na zasadzie grzeczności. Oceny, czy dane urządzenie można traktować jako urządzenie trwałe, w każdym przypadku należy zatem dokonywać na tle okoliczności danej sprawy. Nie będą jednak co do zasady takiego warunku spełniały pewne naprawy, które mają na celu jedynie doraźnie umożliwienie przejazdu. Muszą być to takie prace, które będą właścicielowi w sposób wyraźny wskazywały, że podmiot korzystający z przejazdów po nieruchomości stanowiącej jego własność ma na celu czynić to w sposób odpowiadający treści służebności. Podzielić trzeba w związku z tym stanowisko Sądu Rejonowego, że w niniejszym przypadku taki charakter można nadać dopiero pracom, które polegały na utwardzeniu całego szlaku, a które miały miejsce po intensywnych opadach deszczu, około 2002 r. Choć trwałe urządzenie nie zawsze musi obejmować cały szlak drożny, to w niniejszym przypadku potrzebę taką ocenić trzeba jako niezbędną. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, materiał dowodowy wskazuje, że poprzednie prace upatrywane przez apelującą jako rzekome utwardzenia szlaku w rozumieniu art. 292 kc, miały charakter jedynie doraźny. Bez względu na częstotliwość ich wykonywania, miały miejsce jedynie wówczas, gdy zachodziła taka potrzeba. To wskazuje, że ich celem nie była manifestacja woli posiadania służebności dla siebie, a jedynie przystosowanie szlaku w taki sposób aby był on zdatny do przejazdu. Co więcej, jak podkreślił Sąd, skoro potrzeba takich napraw była powtarzalna, to pracom z tym związanych nie można przypisać waloru trwałości w znaczeniu art. 292 kc. Z tych też przyczyn, jak wywodził Sąd Rejonowy, powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, mianem trwałego urządzenia co do zasady nie można określić zaznaczenia drogi jedynie koleinami.

Mając wszystko powyższe na względzie, orzeczono jak w sentencji na zasadzie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 520 § 3 w zw. z § 8 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Z 2002 r., nr 163, poz. 1348).

(...)

(...)